

BUDUJEMY ELEKTROWNIE



GAZETA BUDOWNICZYCH I ELEKTROWNI „KOZIENICE”

KOZIENICE ROK V

15-30 KWIECIEŃ

(Nr 7 1977)

Manifestacja siły i jedności klasy robotniczej

To już 32 lata, jak w naszej Ojczyźnie tradycyjnie święto robotnicze — 1 Maja stało się świętem państwowym. W tym uroczystym dniu ludzie pracy całego kraju, niosąc obok siebie czerwone sztandary — tradycji walk robotniczych i białoczerwone symboli naszej Ojczyzny, jej niepodległości i rozkwitu, manifestują swą jedność skupieni wokół Partii, zacieśniając szeregi Frontu Jedności Narodu.

Możliwość swobodnej manifestacji naszego gorącego zaangażowania w rozwijanie sił Polski Ludowej i realizację polityki naszej Partii — kierowniczej siły narodu — stworzyła nam działalność poprzedniczek PZPR, Polskiej Partii Robotniczej. To właśnie PPR nakreśliła jedynie słuszny program przemian społeczno-ustrojowych w wyzwolonej Ojczyźnie, w oparciu o trwały sojusz i współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Pierwszomajowe Święto, jako dzień międzynarodowego przeglądu sił walczącej o wyzwolenie narodowe i społeczne klasy robotniczej narodziło się 87 lat temu. Od tej pory idea manifestacji robotniczych zataczała coraz szersze kręgi.

Przełomowym momentem była Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa dokonana za sprawą mas ludowych pod przewodem Lenina i jego Partii. Związek Radziecki dwukrotnie przyniósł wolność naszemu krajowi, a gromiąc główne siły hitlerizmu w II wojnie światowej, umożliwił przemiany społeczno-polityczne. Na drogę rewolucyjnych przeobrażeń wkroczyły narody wielu krajów Europy i Azji, tworząc wspólnie z ZSRR światowy system socjalistyczny. Wspólne są nasze cele i interesy.

Podjmując zobowiązania 1-majowe mamy świadomość, że realizujemy zbieżne uchwały XXV Zjazdu KPZR i VII Zjazdu PZPR. Czcimy w ten sposób 60 Rocznicę Wielkiego Października. Zobowiązania takie podjęły również załogi Budowniczych Elektrowni Koziennice III wspólnie ze specjalistami radzieckimi i Służbami Inwestycyjnymi Elektrowni — tekst tych zobowiązań podajemy obok.

Realizując, popierane przez cały naród, programy VI i VII Zjazdu PZPR przyspieszamy tempo rozwoju kraju. Nigdy jeszcze nie zrobiliśmy tak dużo w tak krótkim czasie. Droga, po której idziemy jest jedynie słuszną. Piętrzące się na niej trudności — to pozostałości minionego okresu. Niektóre są pochodną dynamiki rozwoju kraju. Na trudności Partia i Rząd odpowiedziały decyzjami IV, V i VI Plenum Komitetu Centralnego.

Zapewne wszyscy zdajemy sobie sprawę, że na każdym odcinku tkwią jeszcze rezerwy, że nie zawsze pracujemy tak, by nie stać było nas na więcej. Praca ma u nas najwyższą wartość. Określa ocenę wkładu każdego z nas w dobro Ojczyzny. Pierwszy Maja jest świętem pracy, skłania do refleksji jaki jest indywidualny wkład każdego z nas. Czy możemy to święto — z całym przekonaniem — nazwać swoim.

Od początku swego istnienia święto solidarności robotniczej było zarazem dniem manifestacji woli pokoju i współpracy między narodami. Walka o pokój ma szczególne znaczenie dla naszego, niekaniego wiekami niewoli i

przeżyciami ostatniej wojny, narodu. Chcemy żyć i pracować spokojnie, pomnażając bogactwo Ojczyzny i dobrobyt nas samych. Świętując 1 Maja możemy z ufnością patrzeć w przyszłość. Po raz pierwszy w historii powstał układ sił, który umożliwia skuteczne przeciwstawienie się zakusom imperialistycznym, ocalenie świata przed katastrofą nuklearną. Rosnące z roku na rok siły postępu i pokoju opowiadają się za rokowaniami, rozbrojeniem, polityką dobrej woli, realizmu i rozsądku. Wielką siłę reprezentuje dziś międzynarodowy ruch komunistyczny. Rozpadł się system kolonialny, a na drogę socjalizmu wkroczyły nowe kraje — Kuba, Wietnam, Laos i Angola oraz inne kraje Afryki. Kraje socjalistyczne ze Związkiem Radzieckim i Polską są ostoją i gwarantem pokojowych dążeń ludzkości. Idea pokojowego współistnienia zdobywa wciąż nowych zwolenników, a zjednoczony potencjał i połączone siły naszych krajów tworzą zaporę na drodze awanturniczych doktryn imperialistycznych.

W ostatnich latach walka narodów socjalistycznych, wszystkich sił postępujących świata, którym drogi jest pokój przyniosła ludzkości wiele nowych zdobyczy. Odbiła się Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach, a jej Akt Końcowy stał się dla wszystkich ludzi dobrej woli realnym programem poprawy stosunków międzynarodowych. Teraz naczelnym zadaniem jest aby postanowienia KBWE realizować w sposób całościowy, we wzajemnym powiązaniu wszystkich kierunków działania.

Walka o pokój i socjalizm trwa. Nasz pełny udział w tej walce zadokumentujemy 1 Maja. W obchodach zamyślamy przekonanie, że pracą dla socjalistycznej Polski, jednością i aktywnością naszego narodu w realizacji polityki Partii pomnażamy siłę pokoju, zwiększając szanse jego przedłużenia na całą przyszłość. Gremialnym uczestnictwem w obchodach Święta Pracy, nastrojem zebrań, pochodami wyrażymy głębokie zrozumienie interesów państwa, wierność wskazaniami Partii, siłę naszych komunistycznych przekonań, jedność patriotyzmu i internacjonalizmu.

W przeddzień Święta w Elektrowni i na placu budowy odbywają się masówki. Działają Komitety Organizacyjne obchodów. Widać duże zainteresowanie aktywnością i poszczególnych wydziałów. Starannie przygotowuje się załoga do uczestnictwa w pochodzie. Zdrowa rywalizacja między wydziałami przyniesie na pewno efekty i w barwnym pochodzie załogi Elektrowni i Budowniczych zaprezentują się doskonale. Jednym z punktów obchodów będzie spotkanie z weteranami ruchu robotniczego (30.04. br. w Elektrowni).

Tego dnia wszyscy wyjdziemy na ulice naszego miasta, aby pod czerwonymi i białoczerwonymi sztandarami odpowiedzieć na wezwanie naszej Partii: „NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA, NIECH UMOCNIA SIĘ I ROZKWITA NASZA OJCZYŻNA, NIECH ŻYJE POKÓJ I SOCJALIZM”.

Zobowiązanie

BUDOWNICZYCH ELEKTROWNI
„KOZIENICE”
I SPECJALISTÓW RADZIECKICH

Realizując uchwały XXV Zjazdu KPZR i VII Zjazdu PZPR oraz dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Wykonawcy
Specjaliści radzieccy
i Służby inwestycyjne

podjmują zobowiązanie

wykonać montaż turbozespołu bloku 9 w terminie przyspieszonym, a w tym:

- zamknąć korpusy turbiny do 30.X.1977 r.
- zamontować urządzenia pomocnicze i wykonać montaż rurociągów przyturbiny do 15.XI.1977 r.
- zamontować generator do 15.XI.1977 r.
- zakończyć wszystkie niezbędne operacje i przygotować turbozespół do obracania obracarką wału do 15.XII.1977 r.

Rozwijać szeroką działalność polityczno-propagandową wśród załóg budowniczych i Elektrowni „Koziennice” w celu popularyzacji osiągnięć Kraju Rad.

I Sekretarz
Komitetu Zakł.
PZPR
(—)

J. WĄSIK

Dyrektor Elektrowni
„Koziennice”

(—)
mgr inż. A. BIAŁY

Kierownik
Grupy Specjalistów
ZSRR
(—)

inż. A. GAŁUSTOW

Dyrektor
Generalnego
Wykonawstwa
„Beton-Stal”

(—)
inż. J. ZIELIŃSKI

**Z okazji Majowego Święta
życzenia owocnej pracy
Załogom Budowy
i Elektrowni składa
— Zespół Redakcyjny**

Droga do pracy

Stracone rezerwy

Z własnych obserwacji wiemy jak wygląda dowóz pracowników. Nie ma dnia by o kilkanaście lub o kilkadziesiąt minut nie spóźnił się jakiś autobus. Dotyczy to szczególnie linii 264, 267, 80, 272 i innych, obsługiwanych przez PKS Puławę. Zdarza się, że autobus nie przyjeżdża w ogóle. Przedsiębiorstwa ponoszą z tego powodu ogromne straty — np. „Energomontaż-Północ” w ciągu pierwszej połowy marca stracił 564 roboczodni.

Pracownicy Działu Transportu „Beton-Stal” postanowili sprawę wyjaśnić na miejscu. Dyrekcja PKS Puławę tłumaczyła się używając znanych argumentów: zużyty tabor, brak części zamiennych, zły stan dróg po okresie zimy i brak kierowców. Dodatkowy argument to praca na „obcym” terenie. PKS Puławę chętnie wycofałyby się z umowy. Umowa jednak jest i obie strony muszą jej przestrzegać. Z naszej strony na-

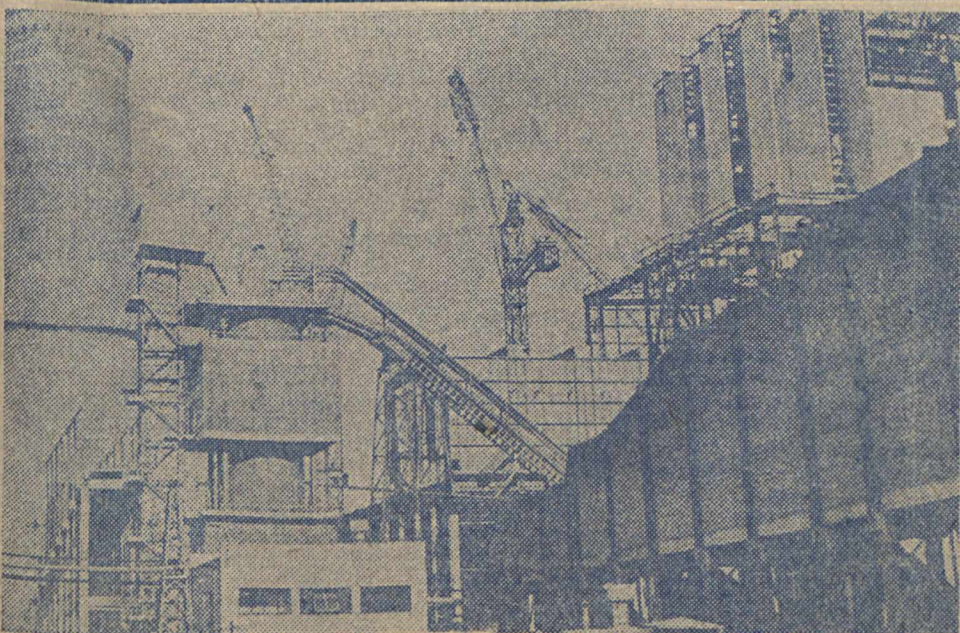
leżałoby naliczyć kary umowne. Dlaczego nie stosuje się tego w praktyce? — jeszcze nie docieklaliśmy. W sporządzonej notatce służbowej z pobytu (podpisana przez najwyższe autorytety Oddziału PKS Puławę) czytamy m. in. w ciągu najbliższych dwóch tygodni — spotkanie odbyło się 18 marca — nastąpi znaczna poprawa, wzmocniony zostanie tabor, poprawi się stan dróg. Oczekaliśmy ponad miesiąc i sprawdziliśmy. W kwietniu (do 22) zanotowano 17 opóźnień ponad półgodzinnych, nie licząc tych po 15 czy 20 minut. Dnia 21 kwietnia jeden z autobusów w ogóle nie dotarł i dopiero o godz. 7.00, dzięki operatywności dyspozytora „Beton-Stal” H. Grzybowskiej, wysłano podmiejanę na 69-kilometrową trasę. Ludzie z tej linii rozpoczęli zapewne pracę ok. 11-tej. Jak w tej sytuacji zaplanować robotę na budowie? Ile wynoszą straty? Jak wiele wysiłku organizacyjnego wymaga

odpowiednie przegrupowanie ludzi?

„Szukamy na budowie rezerw, staramy się organizować pracę tak aby każda minuta była właściwie wykorzystana. Chcemy i mamy prawo żądać, aby nam w tym nie przeszkadzano. Zła działalność PKS Puławę powoduje nieobliczalne straty.

Mamy umowę z PKS Radom, który też boryka się z trudnościami, ale czyni wszystko by terminowo dowieźć pracowników. Wprawdzie punkt umowy przewidujący, że za zjazdy do naprawy, których jest bardzo dużo — szczególnie w poniedziałki — płaci „Beton-Stal”, ale to już oddzielna sprawa.

Dużą pomocą służy koziennicki PKS, z którym współpracą układa się dobrze i chociaż Oddział ma te same kłopoty co inni i w pierwszej kolejności również musi zaspokoić własne potrzeby, to w sytuacjach awaryjnych jest niezawodny.



Widok od strony placu węglowego na blok nr 9 — 500 MW

Autotransformator już na budowie

Okretem, koleją i ciągnikiem

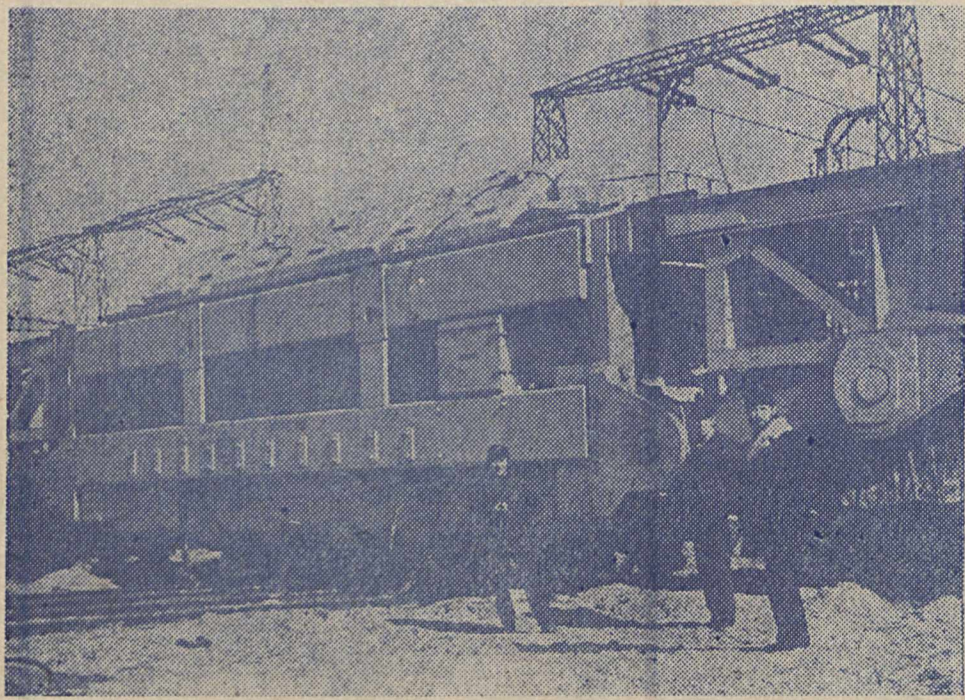
W marcu dostarczony m. ciężar i rozmiary za-
format — rozładowany
na rozdzielni sieciowej
400x220 kV — w końcu
przebył on długą drogę mo-
decyjnymi, był świad-
kiem rozstrzelania 9 osób
i spalania rodzinnej wsi.
Był to odwet hitlerowców
za pomoc udzielaną od-
ziałom Batalionów Chłop-
skich. Po pobycie w obo-
zie rodzina pozostała na
wysiedzeniu.

STANISŁAW BORUCKI
— dzisiejszy kierownik
zmiany Wydziału Nawę-
głania w Elektrowni —
podjął się wówczas funk-
cji łącznika i zwiadowcy
na rzecz PPR — przeważ-
nie nosił listy.

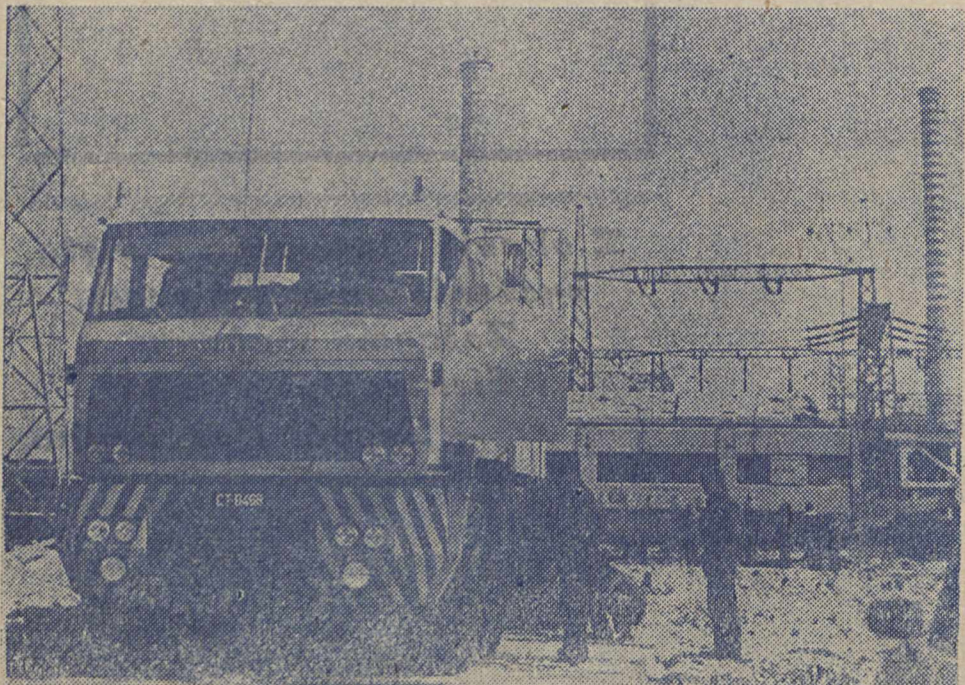
Jeszcze w czasie pobytu
w wojsku był członkiem
egzekutywy organizacji par-
tyjnych. W Zakładzie
Energetycznym został se-
kretarzem organizacji na
budowie. Po kursie dla
przewodniczących Rad Za-
kładowych, który ukończył
w 1951 r., pełnił jednocze-
śnie funkcję przew. Rady
Zakładowej i sekretarza
POP. Skierowany do
szkoły zawodowej przy
CRZZ kończy ją i podej-
muje pracę jako Technicz-
ny Inspektor Pracy Zar-
ządu Wschodniego Okrę-
gu Zw. Zaw., początkowo
z siedzibą w Lublinie, a
później w Radomiu. Orga-
nizuje rady zakładowe.

Z tym doświadczeniem
wraca do energetyki — od
1955 r. pracuje w Elek-
trowni Stalowa Wola na
stanowisku tzw. palacza
kociołn (odpowiednik
dzisiejszego obchodowego).
W najbliższych wyborach
zostaje przewodniczącym
Rady Zakładowej, jest
członkiem Egzekutywy KZ
PZPR. Przechodzi do Wy-
działu Maszynowego. Tu
w czasie rozruchu turbiny
następuje pożar. Akcja
ratunkowa, upadek, szpital
— lekarze z początku wró-
żą mu kilka dni życia. Po
uciążliwym leczeniu wraca
jednak do zdrowia i
pracy. Tym razem jako
dyspozytor i z-ca kierow-
nika Wydziału Nawęgła-
nia. Podejmuje znów dzia-
łalność polityczną i spo-
łeczną. Jest Sekretarzem
OOP, II sekr. KZ PZPR,
wykładowcą szkolenia z
ramienia Komitetu Miejs-
kiego Partii.

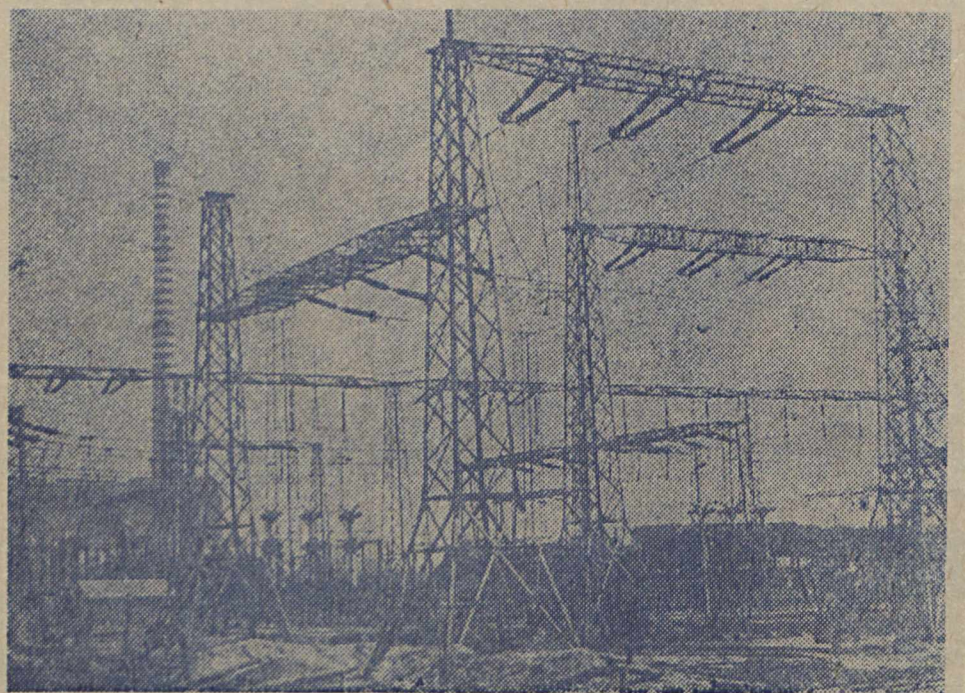
W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”



Autotransformator na specjalnej platformie już na miejscu przeznaczenia. Rozładunek nadzorował inż. Leszek Jurkowski (z oddz. Nadzoru Elektrycznego). Na zdjęciu — wraz z kolejarzami niemieckimi.



Rozpoczął się rozładunek. Po ułożonych szynach francuski ciągnik „Willeme”, o mocy 600 KM, przesuwa autotransformator na stanowisko.



Fragment budowy rozdzielni, gdzie urządzenie będzie montowane

Kiedy miał 14 lat,
w czasie pacyfikacji Za-
mojszczyzny, był świad-
kiem rozstrzelania 9 osób
i spalania rodzinnej wsi.
Był to odwet hitlerowców
za pomoc udzielaną od-
ziałom Batalionów Chłop-
skich. Po pobycie w obo-
zie rodzina pozostała na
wysiedzeniu.

STANISŁAW BORUCKI
— dzisiejszy kierownik
zmiany Wydziału Nawę-
głania w Elektrowni —
podjął się wówczas funk-
cji łącznika i zwiadowcy
na rzecz PPR — przeważ-
nie nosił listy.

Partyjne życiorysy

Energetyka — moja pasja

Zaprzyjaźnił się z 3 lata
starszym kolegą, zdobyli
broń. Życie uczyło niena-
wiści do wroga — wzięli
się więc za wojowanie na
własną rękę, atakując
cztery samochody żandar-
merii. Tylko odeszcz par-
tyzantów, przypadkowo
znajdujących się w poblis-
kim lesie spowodowała,
że ta wojaczka zakończyła
się tylko solidną burą od-
dowódcy i niesławnym la-
niem ojcowską ręką.

Po wyzwoleniu rodzin-
nych stron powrócił do
rodzinnej wsi. Idąc w śla-
dy ojca Stanisław zapisał
się wówczas do PPR. Zo-
stał komendantem mło-
dzieżowej grupy ORMO.
W porozumieniu z władza-
mi powiatowymi założył
koło ZMW, które zapoczą-
tkowało życie kulturalne.
Potem przyszedł okres
walk z bandami w Ochot-
niczym Batalionie Ochrony
Wschodniej.

W 1948 r. kontuzja
w czasie przeszkolenia
przerwała mu pracę w
Ochronie Rządu. Trzeba
było pomyśleć o wyborze
zawodu, możliwego do wy-
konywania przy nadwątlo-
nym stanie zdrowia.

„Zawsze miałem zamiło-
wanie do energetyki —
mówi Stanisław Borucki —
interesowało mnie maj-
sterkowanie. Konstruowa-
łem modele wiatraków,
prądnic. Moim dziełem

W 1948 r. kontuzja
w czasie przeszkolenia
przerwała mu pracę w
Ochronie Rządu. Trzeba
było pomyśleć o wyborze
zawodu, możliwego do wy-
konywania przy nadwątlo-
nym stanie zdrowia.

W 1948 r. kontuzja
w czasie przeszkolenia
przerwała mu pracę w
Ochronie Rządu. Trzeba
było pomyśleć o wyborze
zawodu, możliwego do wy-
konywania przy nadwątlo-
nym stanie zdrowia.

W 1948 r. kontuzja
w czasie przeszkolenia
przerwała mu pracę w
Ochronie Rządu. Trzeba
było pomyśleć o wyborze
zawodu, możliwego do wy-
konywania przy nadwątlo-
nym stanie zdrowia.

W 1948 r. kontuzja
w czasie przeszkolenia
przerwała mu pracę w
Ochronie Rządu. Trzeba
było pomyśleć o wyborze
zawodu, możliwego do wy-
konywania przy nadwątlo-
nym stanie zdrowia.

W 1948 r. kontuzja
w czasie przeszkolenia
przerwała mu pracę w
Ochronie Rządu. Trzeba
było pomyśleć o wyborze
zawodu, możliwego do wy-
konywania przy nadwątlo-
nym stanie zdrowia.

było prowizoryczne oświe-
lenie domu”.

W 1950 r. podjął pracę
w Zakładzie Sieci Elek-
trycznych przy trasowa-
niu linii napowietrznych
na trasie Dębina — Łuków
zakładając światło w Irenie
i Dębnie.

Jeszcze w czasie pobytu
w wojsku był członkiem
egzekutywy organizacji par-
tyjnych. W Zakładzie
Energetycznym został se-
kretarzem organizacji na
budowie. Po kursie dla
przewodniczących Rad Za-
kładowych, który ukończył
w 1951 r., pełnił jednocze-
śnie funkcję przew. Rady
Zakładowej i sekretarza
POP. Skierowany do
szkoły zawodowej przy
CRZZ kończy ją i podej-
muje pracę jako Technicz-
ny Inspektor Pracy Zar-
ządu Wschodniego Okrę-
gu Zw. Zaw., początkowo
z siedzibą w Lublinie, a
później w Radomiu. Orga-
nizuje rady zakładowe.

Z tym doświadczeniem
wraca do energetyki — od
1955 r. pracuje w Elek-
trowni Stalowa Wola na
stanowisku tzw. palacza
kociołn (odpowiednik
dzisiejszego obchodowego).
W najbliższych wyborach
zostaje przewodniczącym
Rady Zakładowej, jest
członkiem Egzekutywy KZ
PZPR. Przechodzi do Wy-
działu Maszynowego. Tu
w czasie rozruchu turbiny
następuje pożar. Akcja
ratunkowa, upadek, szpital
— lekarze z początku wró-
żą mu kilka dni życia. Po
uciążliwym leczeniu wraca
jednak do zdrowia i
pracy. Tym razem jako
dyspozytor i z-ca kierow-
nika Wydziału Nawęgła-
nia. Podejmuje znów dzia-
łalność polityczną i spo-
łeczną. Jest Sekretarzem
OOP, II sekr. KZ PZPR,
wykładowcą szkolenia z
ramienia Komitetu Miejs-
kiego Partii.

W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

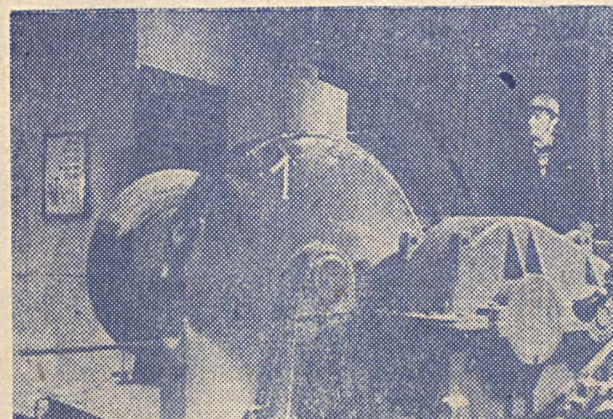
W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

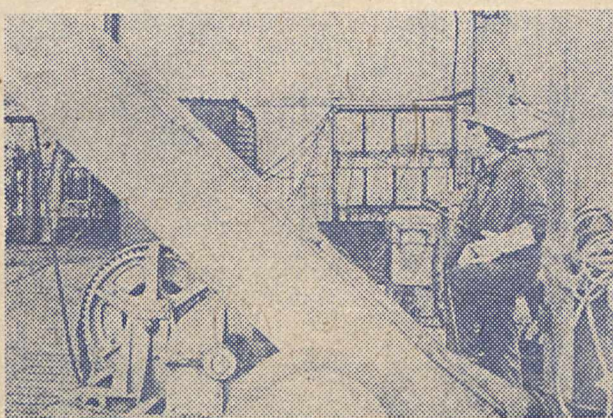
W 1966 r. uwagę Sta-
nisława Boruckiego zwraca
anons w „Trybunie Ludu”

Fotoreportaż

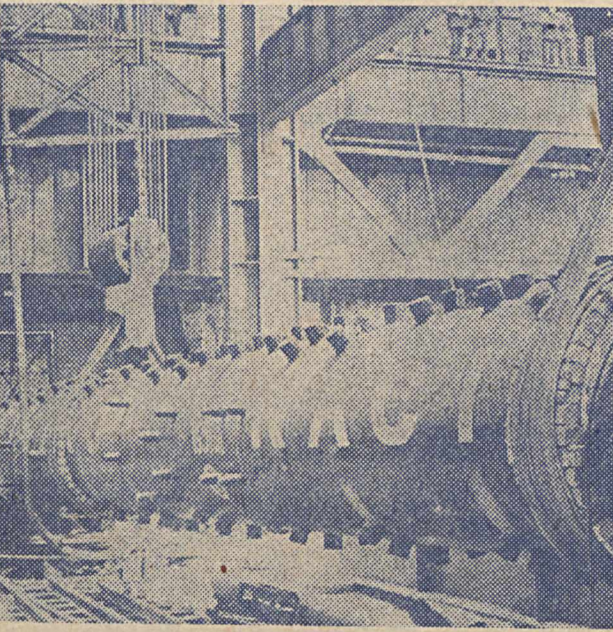
„Trudna operacja”



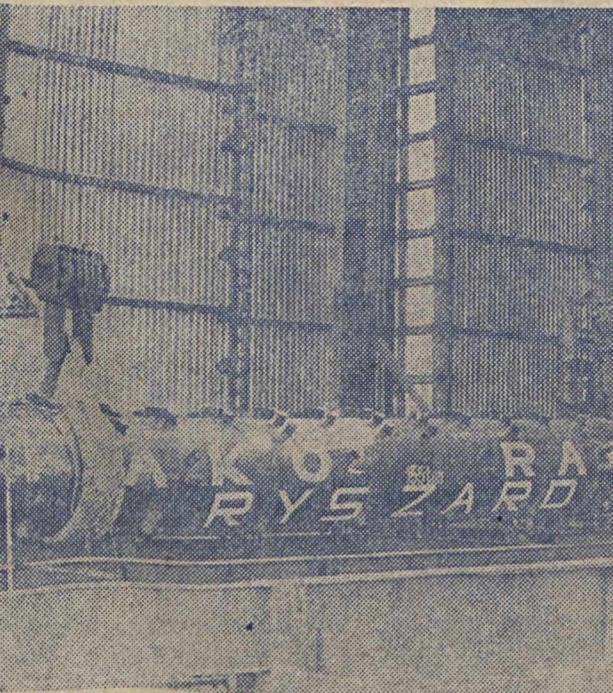
Na poziomie 60 m jedną z czterech 10-tonowych wciągarek, którymi podnoszono walczyk obsługuje Alojzy Guminski.



Grzegorz Brzozowski przy wciągarece pomocniczej na poziomie 30 m.



Walczyk dla bloku IX o wadze 155 t ma średnicę 1,80 m, grubość ścianki 120 mm. Przygotowany właśnie do wciągania. Widoczne drewniane podkładki pod liny opasujące oraz dwa zblocza linowe, przez które przechodzą dwie liny o średnicy 30 mm i długości 1 800 mb każda.



Poziom 30 m — „spotkanie” „Ryszarda” ze zbiornikiem zasilającym.

Warszawa — Ośrodek Postępu Technicznego. Na
Placu Defilad — udekorowanym czerwonymi i biał-
o-czerwonymi flagami oraz godłami państwowymi Polski
i ZSRR, u wejścia do Pałacu Kultury i Nauki — tłu-
my ludzi. Z grupą aktywu TPPI i społeczno-gospo-
darczego elektrowni „KOZIENICE”, zwiędzamy wy-
stawę Radzieckiej Nauki i Techniki. Szczególnie donio-
sły był dzień 20 kwietnia 1977 r. W programie Wy-
stawy obchodzono „Dzień Przyjaźni i Współpracy”
Polski i ZSRR. Uczestniczyliśmy w uroczystościach
zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaźni Pol-
sko-Radzieckiej i Radziecko-Polskiej w przeddzień 32
rocznicy układu Polska — ZSRR o Przyjaźni, Współ-
pracy i Pomocy Wzajemnej. W sali Rudniewa Pała-
cu Kultury i Nauki spotkali się polscy i radzieccy
specjaliści uczestniczący m.in. w budowie i eksploa-
tacji elektrowni. Wysłuchano interesujących wystą-
pień okolicznościowych i specjalistycznego referatu
radzieckiego naukowca na temat budowy elektrowni
jądrowych. W Domu Radzieckiej Kultury i Techniki
z tej okazji odbył się uroczysty koncert, w którym
uczestniczyliśmy wspólnie z radzieckimi specjalista-
mi z budowy elektrowni „Kozienice”.

—oOo—

Zapraszamy w świat
nauki i techniki Kraju
Rad, który w tym roku
obchodzi sześćdziesiątą ro-
cznicę swych urodzin. Na-
uka rosyjska dała światu
wielu znakomitych uczo-
nych, takich jak Ło-
monosow, Łobaczewski,
Mendelejew, Popow,
Pawłow, Miecznikow, Cio-
kowski i inni. Jednak pra-
wdziwy rozkwit naszej na-
uki nastąpił dopiero po
Wielkiej Socjalistycznej
Rewolucji Październikowej.
Dla porównania: na począt-
ku XX wieku w carskiej
Rosji było tylko 5 pracow-
ni naukowych, obecnie zaś
w ZSRR istnieje 5 tysięcy
organizacji naukowych.
Całkowicie zmieniła się ge-
ografia nauki: we wszyst-
kich 15 republikach zwią-
zkowych wchodzących w
skład ZSRR, działają dziś
republikańskie akademie
nauk, w których pracują
uczni ze wszystkich naro-

W Związku Radzieckie-
go — łącznie 1.108,3 tys.
osób, co m.in. oznacza, iż
każdy co czwarty uczonej
świata jest obywatelem
radzieckim...”

Tyle z przewodnika po
warszawskiej Wystawie
Nauki i Techniki Radziec-
kiej. Dodajmy jeszcze, że
z tego zaproszenia skorzy-
stało ponad dwa miliony
osób. Aby zwiedzić całą wy-
stawę trzeba przejść parę
kilkuset kilometrów. Na ty-
siącach kwadratów w Pa-
lacu i na wolnym powie-
trzu prezentowane są ty-
siące eksponatów. Wysta-
wa — w której organizo-
waniu uczestniczą resor-
ty gospodarcze, placówki na-
ukowo-badawcze i zakłady
pracy obejmuje sześć wiel-
kich działów: 1. Nauka, 2.
Badanie kosmosu, 3. As-
tronautyka, 4. Elektrotech-
nika, aparatura pomiarowa,
systemy łączności, tech-
nika obliczeniowa, zauto-
matyzowane systemy ste-
rowania i zarządzania, 5.
Budownictwo i architektu-
ra, 6. Ochrona zdrowia i
technika medyczna.

Wystawa jest na wyso-
kim poziomie i w prze-
konaniu nas zwiedzających
— odnosi olbrzymi
sukces. Pokazuje zdoby-
cze nauki i techniki, dyna-
mizm rozwoju radzieckiej
gospodarki w tych dziedzi-
nach oraz ekonomiczną i
naukowo-techniczną współ-
pracę między ZSRR i Pol-
ską. Ukazanie osiągnięć
naukowo-technicznych —
rekreacji i wypoczynku,
to sprawa nie łatwa. Stąd
też organizatorzy dużo u-
ważali na elementach
łatwizacji i zrozumiem
każdej ekspozycji. Szeroko
stosowane są dynamiczne
ściany zewnętrznych i wew-
netrznych oraz podłogi, ma-
teriały dźwiękochłonne i
inne.

Przykładem komplekso-
wego prezentowania eks-
ponatów — m.in. efekty współ-
pracy gospodarczej i na-
ukowo-technicznej pomię-
dzy naszymi krajami.

W Muzeum Techniki eks-
ponaty osiągnięć archi-
tektury i budownictwa.
Modele i plany tysięcy
nowych obiektów przem-
ysłowych, służby zdrowia,
rekreacji i wypoczynku,
domów kultury i użytecz-
ności publicznej. Nowe ma-
teriały stosowane w bu-
downictwie: izolacyjne,
wykładzinowe, elewacji
ścian zewnętrznych i wew-
netrznych oraz podłogi, ma-
teriały dźwiękochłonne i
inne.

Przykładem komplekso-
wego prezentowania eks-
ponatów — m.in. efekty współ-
pracy gospodarczej i na-
ukowo-technicznej pomię-
dzy naszymi krajami.

W Muzeum Techniki eks-
ponaty osiągnięć archi-
tektury i budownictwa.
Modele i plany tysięcy
nowych obiektów przem-
ysłowych, służby zdrowia,
rekreacji i wypoczynku,
domów kultury i użytecz-
ności publicznej. Nowe ma-
teriały stosowane w bu-
downictwie: izolacyjne,
wykładzinowe, elewacji
ścian zewnętrznych i wew-
netrznych oraz podłogi, ma-
teriały dźwiękochłonne i
inne.

Przykładem komplekso-
wego prezentowania eks-
ponatów — m.in. efekty współ-
pracy gospodarczej i na-
ukowo-technicznej pomię-
dzy naszymi krajami.

urządzenia elektroniczne
i laserowe. Przy pięciu ekr-
nach z hologramami, wy-
obrażającymi podwodny
świat oraz dzieła sztuki —
tłumy zwiedzających.
Wszyscy żywo komentują
nowe sposoby wywoływa-
nia obrazu. Ciekawscy za-
trzymują się przy kolekc-
jach minerałów i kamieni
szlachetnych. Z dużą uw-
agą oglądają modele ter-
moreaktorów i radzieckich
urządzeń medycznych. W
dziale poświęconemu bu-
downictwu i życiu codzien-
nemu Kraju Rad — za-
chwyty. Panie oglądają z
zainteresowaniem tkaniny,
futra, meble, a także nowe
typy odbiorników radio-
wych i magnetofony, a tak

—oOo—

Drugim po Warszawie,
głównym miejscem obcho-
dów Dni Radzieckiej Nau-
ki i Techniki w Polsce są
Katowice. Na zorganizowa-
nej tam wielkiej wystawie
osiągnięć radzieckich pre-
zentowano przemysł wydo-
bywczy, energetykę, me-
talurgię, budowę maszyn,
transport, przemysł che-

miczny, rolnictwo, ochronę
przyrody i środowiska na-
turalnego oraz osiągnięcia
socjalizmu — człowiekowi.

Polsko-radziecka współ-
praca gospodarcza i na-
ukowo-techniczna obejmuje
wszystkie dziedziny. Domi-
nują w niej jednak dzie-
dziny o dużym „ciężarze
gatunkowym”: maszyn i
sprzętu inwestycyjnego, su-
rowce i paliwa, kooperacja
i specjalizacja w przemyśle,
wspólnie realizowane
wielkie przedsięwzięcia in-
westycyjne. Program współ-
pracy naukowo-technicz-
nej między Polską i ZSRR
na lata 1976—1980 zawie-
ra ok. 250 wielkich tem-
atów naukowo-badawczych,
dotyczących takich gałęzi
przemysłu jak węgielny,
maszynowy, elektroniczna
technika obliczeniowa i
inne.

Warto wspomnieć, że
importujemy też t.zw. ar-
tykuły rynkowe dla uzu-
pełnienia dostaw i wzbo-
gacenia asortymentu lub
też udośćpełnienia naby-
wcom wyrobów w Polsce
nie wytwarzanych lub też
wytwarzanych w niepełnych
ilościach. W ostatnich la-
tach ponad 80 proc. impor-
towanych towarów rynko-
wych pochodzi z krajów
socjalistycznych, a jednym
z głównych dostawców jest
Związek Radziecki. W han-
dlu między Polską i ZSRR
— coraz większą rolę za-
czynają odgrywać prze-
mysłowe artykuły powo-
dzonego użytku. Wza-
jemne ich dostawy przy-
czyniają się do rozwiązy-
wania zadań wysuniętych
przez ostatnie zjazdy
KPZR i naszej partii,
mających m.in. na celu
lepsze zaspokajanie po-
trzeb ludności w różno-
rodzaju artykuły konsum-
pcyjne. I to właśnie
są m.in. efekty współ-
pracy gospodarczej i na-
ukowo-technicznej pomię-
dzy naszymi krajami.

W Muzeum Techniki eks-
ponaty osiągnięć archi-
tektury i budownictwa.
Modele i plany tysięcy
nowych obiektów przem-
ysłowych, służby zdrowia,
rekreacji i wypoczynku,
domów kultury i użytecz-
ności publicznej. Nowe ma-
teriały stosowane w bu-
downictwie: izolacyjne,
wykładzinowe, elewacji
ścian zewnętrznych i wew-
netrznych oraz podłogi, ma-
teriały dźwiękochłonne i
inne.

Przykładem komplekso-
wego prezentowania eks-
ponatów — m.in. efekty współ-
pracy gospodarczej i na-
ukowo-technicznej pomię-
dzy naszymi krajami.

W Muzeum Techniki eks-
ponaty osiągnięć archi-
tektury i budownictwa.
Modele i plany tysięcy
nowych obiektów przem-
ysłowych, służby zdrowia,
rekreacji i wypoczynku,
domów kultury i użytecz-
ności publicznej. Nowe ma-
teriały stosowane w bu-
downictwie: izolacyjne,
wykładzinowe, elewacji
ścian zewnętrznych i wew-
netrznych oraz podłogi, ma-
teriały dźwiękochłonne i
inne.

Przykładem komplekso-
wego prezentowania eks-
ponatów — m.in. efekty współ-
pracy gospodarczej i na-
ukowo-technicznej pomię-
dzy naszymi krajami.

Mgr Julian P. Orliński

Strategia dwóch zjazdów - inwestycje i człowiek

Osią polityki ekonomicznej jest u nas społeczna skuteczność gospodarowania. Wszystko co podejmuje kierownictwo Partii i Państwa, a dotyczy gospodarki narodowej, służyć ma człowiekowi i zaspokojeniu jego potrzeb. Obowiązuje to w całej gospodarce, a więc i w działalności inwestycyjnej.

Są takie inwestycje, które człowiekowi służą bezpośrednio, by wymienić budownictwo mieszkaniowe czy przemysł wytwarzający rynkowe dobra. Są i takie, które temu samemu celowi służą pośrednio. Należą do nich przede wszystkim inwestycje w przemyśle podstawowym, jak górnictwo, hutnictwo, energetyka, wielki przemysł maszynowy i chemiczny. I te działy przekazują pewną część swej produkcji bezpośrednio na rynek (np. węgiel), główny ich rolą to jednak zaopatrywanie pozostałej części gospodarki.

NIE MA GOTOWYCH ODPOWIEDZI

Inwestycje w tej grupie są przy tym najkosztowniejsze i na ogół długo trwają. I to pierwszy problem: jak dzielić ogólną kwotę nakładów inwestycyjnych między te dwie grupy? Więcej np. kwasu siarkowego, to jutro więcej włókien sztucznych, a pojutrze — wytwarzanych z nich wyrobów. Ale dzisiaj?...

Postawić można problem ogólniejszy. Kierując większą część dochodu narodowego na inwestycje dzisiaj, gwarantujemy lepsze zaopatrzenie jutro; lecz dzisiaj na bieżące spo-

życie przeznaczyć możemy mniejszą część tegoż dochodu narodowego...

Wobec takich problemów stoi centralny dyspozytor i nie znajduje rozwiązań gotowych, zawsze i powszechnie obowiązujących. Rozwiązywać je musi stosownie do aktualnej sytuacji, do potrzeb i możliwości, jakie w danym czasie występują.

KONIECZNOŚCIĄ BYŁ SZYBKI WZROST

Jak pamiętamy, u progu lat siedemdziesiątych nasza sytuacja nakazywała wydatne zwiększenie inwestycji. Dla przyspieszenia poprawy warunków bytowych ludności, było podjęcie przez kierownictwo Partii i Państwa na szeroką skalę modernizacji gospodarki, zwłaszcza jej bazy materialnej. Od lat nie doinwestowane były m. in. te gałęzie przemysłu, które mają szczególne znaczenie dla rynku jak lekki i spożywczy. Stąd właśnie inwestycjom nadano wyjątkowe tempo. Nakłady rosły co roku średnio o 18,4 proc., zwiększał się ich udział w dochodzie narodowym. Istotne nowum w polityce planowej tego okresu było równoległe zwiększanie realnych dochodów ludności. Ta równoczesność była możliwa po części dzięki temu, że środki krajowe uzupełniane były kredytami zagranicznymi. Przede wszystkim jednak umożliwił ją szybki wzrost dochodu narodowego, a po drugie — przyspieszenie procesów inwestycyjnych. Im bowiem krótsze cykle, tym wyłożone na działalność inwestycyjną środki

wcześniej zaczynają się zwracać. W skali kraju osiągnięto na tym polu wydatny postęp: średni cykl inwestycyjny wynosił w 1970 roku przeszło 4 lata (dokładnie 51 miesięcy), by w roku 1975 spaść do trzech i pół roku (36,6 miesiąca). Pamiętamy, przyczyniły się do tego m. in. załogi budujące elektrownię „KOZIENICE”, które o cały rok skróciły cykl budowy I i II etapu 1600 MW i załogi eksploatacji elektrowni, które równoległe opanowały ich pełną zdolność wytwarzania energii elektrycznej.

Oceniono, że wysokie tempo nakładów inwestycyjnych było w latach 1971—1975 koniecznością. Trzeba jednak powiedzieć, że wystąpiło nadmierne rozszerzenie frontu inwestycyjnego, wobec czego wzrosło tzw. zaangażowanie środków inwestycyjnych.

TRZY WYZNACZNIKI

Wniosek stąd prosty: bieżące lata stoją pod znakiem przede wszystkim szybkiego i sprawnego kończenia tego, co zostało zaczęte. Ale podejmowane są w skali kraju nowe przedsięwzięcia uznane za wyjątkowo potrzebne. Konieczność takiego przegrupowania inwestycyjnego w skali gospodarki kraju, podyktowały określone potrzeby. Dotyczą one przede wszystkim tych działów naszej gospodarki, które mają bezpośredni wpływ na sytuację bytową ludności. Proporcjonalnie więcej przeznaczono na rozwój kompleksu żywnościowego, na prze-

mysł produkujący dla rynku, na budownictwo mieszkaniowe.

Trzeci wreszcie wyznacznik, to stopniowe zmniejszenia udziału nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym. W zeszłym roku osiągnął on bardzo wysoki poziom — 32 proc. Już w roku bieżącym wyniesie 27,4 proc., a w dalszych latach będzie nadal wydatnie maleć. Dynamika nakładów zostanie zredukowana do niespełna 3 proc. średniorocznego wzrostu.

ZADANIA WCIĄŻ AKTUALNE

A przy tym — choć zabrzmi to jak paradoks — polityka inwestycyjna w naszym kraju zachowuje i w nadchodzących latach cechy ofensywne. Suma nakładów za lata 1971—1975 w skali gospodarki kraju wyniosła licząc w jednokrotnych cenach okragło 2,2 biliona złotych. W latach 1976—1980 wyniesie 3,2 biliona, będzie przeto o około 43 proc. większa. Pozorny ten paradoks tym się wyjaśnia, że szybko rośnie dochód narodowy i chociaż przeznaczać się będzie na inwestycje mniejszą jego część — faktycznie złotych inwestycyjnych będzie więcej. Tym większe będą z nich społeczne korzyści im rozsądniej będziemy nimi gospodarować i umiejętniej je wykorzystywać. Nadal więc aktualne są zadania, wysuwane nie od dzisiaj: dyscyplina przy podejmowaniu decyzji, dobre przygotowanie robót umożliwiających szybkie ich prowadzenie, wreszcie sprawne przechodzenie od fazy budowy do fazy eksploatacji. Polityka inwestycyjna lat 1976—1980 swym zewnętrznym kształtem różni się od lat 1971—1975. Nie różni się jednak treścią społeczną. Niezmiennie podmiotem jej pozostaje człowiek i lepsze zaspokojenie jego potrzeb. Z myślą o nim kierownictwo naszej Partii i Państwa podejmuje takie, a nie inne decyzje inwestycyjne, ustala takie a nie inne kierunki. Są one zgodne ze strategią uchwaloną u progu bieżącego dziesięciolecia przez VI Zjazd i nadal konsekwentnie realizowane.

Mgr Julian P. Orliński

Podnoszą kwalifikacje

W bieżącym miesiącu zakończył się zorganizowany przez „Energomontaż-Północ” Grupa Budów Koziennice kurs spawania podstawowego i kotłowego. Kurs ten ukończyło 15 osób, w tym 8 — z budowy Elektrowni „Koziennice”.

Stale organizowane są też kursy zawodowe w „Bełton-Stalu” w ub. r. 8 pracowników zdobyło umiejętność spawania elektrycznego, 31 murarza tynkarza, a 13 betoniarza. W Rejonie Budów Koziennice zorganizowano podstawowe studium budowlane, w którym wykształcenie podstawowe uzupełniają zarówno junacy, jak i stali pracownicy. W ub.r. wydano 15 świadectw, w bieżącym — 27. Stu uczniów liczą zorganizowane w br. klasy w specjalnościach cieśla i betoniarz. Oprócz junaków naukę pobiera tu 20 pracowników przedsiębiorstwa.

W obu przedsiębiorstwach na szeroką skalę prowadzone jest systematyczne szkolenie w zakresie bhp.



Pechowy mecz

Tak się złożyło, że przed meczem ligowym z „Orłem” w Wierzbicy (1.05.77 r.) gościliśmy tę drużynę w ubiegłą środę w ramach wojewódzkich rozgrywek o Puchar Polski.

Pierwsza połowa to nieustawiczne ataki MKS „Koziennice” i liczne dogodnie sytuacje podbramkowe. Zaledwie jedną z nich wykorzystał w 29 minucie Zawada. Pierwsza połowa zakończyła się 1:0 dla kozienniczian.

Po zmianie stron „Orzeł”, grając z wiatrem, nawiązał równorzędną grę z naszym zespołem i choć więcej szans na zdobycie bramki miał MKS, w 20 min. po przerwie padła wyrównująca bramka. Drużyna nasza mimo utraty bramki grała dobrze, akcje były przemyślane i prowadzone w szybkim tempie.

Po 90 min. gry stan meczu wynosił 1:1 nastąpiła dogrywka 2x15 min. (w rozgrywkach pucharowych musi nastąpić rozstrzygnięcie). Pierwsze 15 minut charakteryzowała dalsza dobra gra naszych zawodników i nic nie wskazywało na porażkę. Niestety, kilka minut po rozpoczęciu drugiej części dogrywki, w zamieszaniu pod bramką MKS Sereńmak tak niefortunnie podał piłkę źle ustawionemu bramkarzowi, że ta wtoczyła się do bramki. Goście objęli prowadzenie ze strzału samobójczego. Wzmocnienie ataku kosztem obrony i chaotyczna w tym okresie gra naszej drużyny, zdeprymowanej utratą bramki w tak niezwykłych okolicznościach ułatwiły zadanie gościom. Dwie bramki w krótkich odstępach strzelone przez Czarnieckiego przypieczętowały sukces „Orla”.

— A szkoda. W tej formie, przy odrobinie szczęścia, i wykorzystaniu licznych szans oraz bardziej zdecydowanych orzeczeniach sędziego — który miał bardzo słaby dzień — można by to spotkanie wygrać. Łatwiej grałoby się wówczas w Wierzbicy. W naszej drużynie szczególnie podobali się: M. Pakula, G. Haduch i Zawada.

—oOo—

Z ostatniej chwili: W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej MKS „Koziennice” pokonał „Szydłowiek” 2:0 (1:0). W pierwszej szóste tabeli nie zaszły żadne zmiany.

Niebezpieczne rewiry

Obszar działania Prokuratury Rejonowej w Koziennicach jest bardzo rozległy. Obejmuje on bowiem miasto i gminę Koziennice, m. Pionki oraz 8 innych gmin.

Szczególne nasilenie przestępstw w r. 1976 wystąpiło na terenie Koziennic i Swierżach Górnych. W tym terenie dominują przestępstwa zaboru mienia społecznego. Tym bardziej, że teren budowy Elektrowni, a tym samym i zakład nie jest dostatecznie zabezpieczony.

Wykrywalność przestępstw w ubr. osiągnęła 87,5%. Na terenie miasta i gminy Koziennice wszczęto 245 postępowań karowych, na co składało się 229 dochodów śledczych i 16 śledztw prowadzonych przez Prokuraturę. Niezadowolająca jest również szybkość załatwiania spraw — przeciętnie postępowanie trwa znacznie powyżej dwóch miesięcy, przy dążeniu do ograniczenia tego okresu do maksimum 1 miesiąca.

Decydujący wpływ na tę sytuację ma fakt, że w Koziennicach nie ma komendy rejonowej MO, a tylko skromnie obsadzony komisariat. Nic więc dziwnego, że nie stwierdza się spadku przestępczości w stosunku do lat ubiegłych. Bo jak mówi stare porzekadło „okazja stwarza złodzieja”, a o tę — jak widać — nie trudno, choć organa porządku publicznego dwoją się i troją.

Dzięki ORMO-bezpieczniejsza droga do szkoły

Miejsko-Gminna organizacja ORMO liczy 250 członków, w tym 40 to pracownicy Elektrowni. W ubiegłym roku ormowcy zapoznali z przepisami ruchu drogowego ponad 800 dzie-

ci w szkołach. Jak wskazuje statystyka działalność ta wpłynęła na poważne ograniczenie ilości wypadków drogowych i będzie kontynuowana nadal.



WĘDZARNIA

Tak wypada określić autobusy — szczególnie te wracające z dalszych tras i jakkolwiek latem otwarte okna pozwalają na ułatwienie się dymu, to ślady palenia pozostają — w postaci niedopałków na podłodze. A potem narzekamy, że podróżujemy do pracy źle utrzymanymi pojazdami.

O MILUSIŃSKICH NIEMIŁO

Pogoda sprzyja zabawom działawy na powietrzu. „Okrucho” lubią dzieci i wiedzą, że w pewnym wieku trzeba się wyhasać (w przyszłości i tak czło-

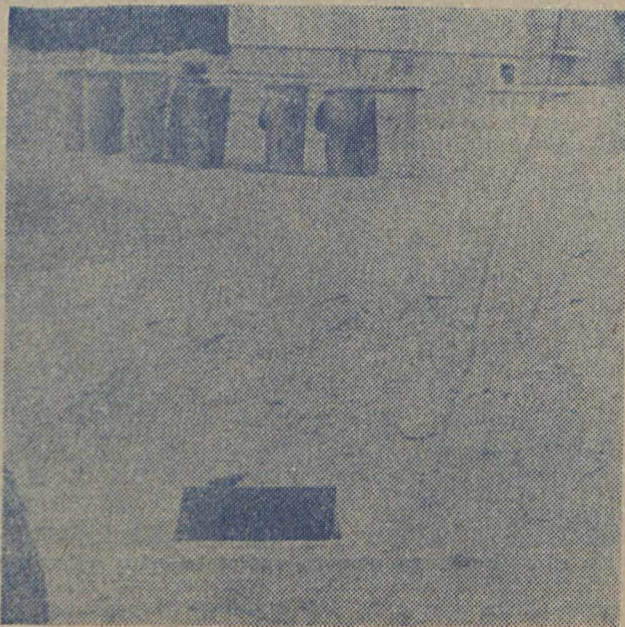
wieka usadza). Nie lubią jednak mamusi i opiekunów, którzy kompletnie nie interesują się dewastatorską działalnością swoich pociech, zaśmiecających i niszczących zieleń. Oj! przydałaby się niewidzialna ręka do spuszczenia komus lania przynajmniej.

PO SZKLANKĘ DO LASU

Zmodernizowany, w sensie przemysłowy, dom handlowy „Turysta” cieszy oko, ale tylko do chwili kiedy przerażone spostrzeżenie brak stoiska z artyku-

łami gospodarstwa domowego. Tablica przed budynkiem informuje, że stoisko przeniesiono do Rolniczego DH przy ul. Radomskiej. RDH leży dość daleko już pod lasem, stoisko z art. gospodarstwa i tak tam istniało. Cała operacja przyniosła więc praktycznie likwidację jednego z dwóch — potrzebnych w mieście punktów sprzedaży. I to w sytuacji gdzie coraz przybywają nowi mieszkańcy żądni nabycia tyżeczek czy talerza. Sklep w os. Energetyki — niezbyt bogato wyposażony sprawy nie rozwiązuje.

Bo tego, że na koniec miasta — przeciwny niż ośrodek ROSTiW wyrzucano także sprzęt sportowy nie żałujemy — niech sobie turyści i sportowcy pobiegają.



Pułapki w osiedlu „Energetyki”

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291

redaktorzy:
Lidia Czajkowska
Ryszard Glapa
red. techn.
Ryszard Chojnacki

Druk: Radomskie Zakłady Graficzne, Zeromskiego 49.
Nakład 4.000 35 egz.
Zam. 780 S-7